

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodargo i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Poznań, piątek dnia 6 września 1935

Rok 30

Nr. 408

Abisynja apeluje do sumienia narodów

Odpowiedź przedstawiciela Abisynji na oskarżenia włoskie przed Radą Ligi Narodów

Genewa. (PAT). Przebieg drugiego posiedzenia 88 sesji Rady L. N. w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego był następujący:

Po krótkim zagajeniu przewodniczący Guinazu udzielił głosu pełnomocnikowi Abisynji prof. Jęze, który nawiązując do swego wczorajszego przemówienia przypominał, że pośpiech jest wskazany, gdyż Rada Ligi znajduje się w obliczu wojny eksterminacyjnej, która może lada dzień wybuchnąć. W myśl art. 15 paktu Ligi Rada winna użyć wszelkich środków celem pokojowego załatwienia konfliktu. Nie można stosować obecnie jakiegokolwiek procedury, która mogłaby być wykorzystana przez Włochy dla rozpoczęcia wojny w momencie najbardziej dla nich dogodnym. Rada Ligi winna jeszcze w toku bieżącej sesji opracować i uchwalić skuteczne propozycje, mogące zapobiec wybuchowi wojny.

Rząd abisyński nie pragnie obecnie przewlekłej debaty, odpowiadając szczegółowo na niesłychane oskarżenia włoskie, pragnie jednak zaprzestować jaknajenergiczniej przeciw manewrowi włoskiego przeciwnika, który chciał zaszkodzić Abisynji, przedstawiając w ostatniej chwili memorjał, pełen oskarżeń, przygotowany już od wielu miesięcy.

Abisynja nie jest dostatecznie uzbrojona

Mówca przypomina Radzie, że pełna elementarna, ale dziecinna taktyka polega na rzucaniu oszczerstw na tego, kogo pragnie się obrazić albo zniszczyć. Francuskie przysłowie powiada: „Kto chce utopić swego psa, zrzuci mu wściekłość”. Rząd włoski, pragnąc zniszczyć Abisynję oświadcza, że Abisynja zarażona jest wściekłością. Rząd abisyński odrzuca z pogardą oskarżenia, miotane przez rząd włoski. Abisynja wie o tem, że gdyby posiadała odpowiednią ilość broni i amunicji, to słowne ataki włoskie nie mogłyby za sobą pociągnąć agresji ze strony Włoch. Niestety, Abisynja nie jest dostatecznie uzbrojona i dlatego sytuacja jest tak groźna.

Rząd włoski przypomina światu, że dysponuje miljonem żołnierzy i że wszelka dyskusja z Abisynją na stopie równości obraża jego dumę narodową. Rada Ligi winna zastanowić się, czy rząd włoski chce działać w imię cywilizacji czy też urzeczywistnić swe sny o potęgę?

Czy państwa słabe mogą liczyć na opiekę L. N.?

Rząd abisyński domaga się od Rady, aby ta oświadczyła, jakie jest praktyczne znaczenie art. 10 paktu i aby przedsięwzięła środki, które zapobiegłyby groźbie wojny i zahamowały wysiłki wojsk włoskich. Ponadto rząd abisyński domaga się natychmiastowego zastosowania przez Radę ustępu 3 art. 15 paktu. Chodzi obecnie o wyjaśnienie czy państwa, które nie są zmiłitaryzowane, mogą liczyć na skuteczne poparcie, jakie zapewniają im art. 10 i 15 paktu.

Mówca, zwracając się do członków Rady, oświadczył w końcu:

„Panowie uprzytamniajcie sobie najwyższe śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie grozi jednemu z członków Ligi, a być może zagraża również pokojowi światowemu. Abisynja odwołuje się do sumienia ludzkości, które jest Liga Narodów. Abisynja żąda, aby państwo, należące do Ligi, które

rego byt i niepodległość zostały zagrożone, nie zostało bez poparcia. Nie odmówcie pomocy Abisynji, ponieważ jest ona słaba, a jej napastnik potężny. Oby nie zostało zapisane w historii, że narody bądź steroryzowane, bądź winne współnictwa, bądź wreszcie nieubłagane w swoim egoizmie, porzuciły mały naród, zagrożony w swej egzystencji.”

Delegat Rosji sow. przeciwko argumentom włoskim

Następnie zabrał głos delegat ZSRR komisarz Litwinow, który wyraził żal, że paryskie wysiłki W. Brytanji i Francji, zmierzające do pokojowego załatwienia konfliktu, pozostały bezskuteczne. Mówca nie jest w stanie zgodzić się ze stanowiskiem, do którego przyjęcia Włochy pragną nakłonić Radę, mianowicie, aby Rada Ligi oświadczyła swoje desinteressement w zatargu i zgodziła się dać Włochom swobodę działania. Włochy żądają de facto od członków Rady, aby odrzucili swe zobowiązania międzynarodowe i pakt Ligi Narodów, na którym opiera się w dużej mierze pokój świata.

Mówca nie może zgodzić się także na inne argumenty włoskie. P. Litwinow stwierdza, że nie żywi sympatii

dla wewnętrznego ustroju Abisynji tak, jak opisany on został w memorandum włoskiem, ale ustroje wewnętrzne wielu państw europejskich tak są różnolite, że nie sposób porównywać ich między sobą. Dla wychowania pewnych narodów zacofanych istnieją inne środki, niż wojenne.

Rosja sowiecka wstąpiła rok temu do Ligi Narodów, aby współpracować nad utrzymaniem niepodzielnego pokoju i w tym duchu proponuje Radzie, nie cofać się przed żadnymi wysiłkami i żadną uchwałą, która zdołałaby zapobiec zatargowi pomiędzy dwoma członkami Ligi.

Po mowie Litwinowa przewodniczący wyraził nadzieję, że na następnym posiedzeniu będzie mógł postawić wnioski w sprawie dalszego postępowania w sprawie abisyńskiej.

Delegat włoski opuścił posiedzenie demonstracyjnie

Genewa. (PAT). W czasie przemówienia prof. Jęze delegat włoski min. Rocco opuścił posiedzenie Rady Ligi. Ze strony delegacji włoskiej wyjaśniają, że mowa prof. Jęze była obraźliwa i tem należy tłumaczyć opuszczenie sali obrad przez min. Rocco.

Dekret negusa, mogący uchodzić za abisyńską ustawę prasową

London. (Tel. wł.). Wydawca pisma amharyjskiego „Głos Etyopji” został z rozkazu cesarza abisyńskiego aresztowany i osadzony w więzieniu. — Aresztowanie nastąpiło wskutek artykułu, w którym użyto szczególnie obelżywych zwrotów przeciw Mussolinemu i Włochom. Równocześnie wydany został przez cesarza specjalny dekret, zakazujący zwrotów w mowie lub piśmie, obrażających godność narodu włoskiego.

(Amhara jest prowincją w północnej Abisynji, nad jeziorem Tsana, ze stolicą Gondar. Język amharyjski jest narzeczem panującym w Abisynji. — Red.)

Sympatje abisyńskie we włoskim Somali

Kair. (PAT). Wielki mufti Somali włoskiego został aresztowany za wydanie odezwy do ludności, w której mówi, że każdy muzułmanin, zabity w

walce z Abisyńczykami, „umrze jako niewierny”. Po 5 dniach muftiego zwolniono, jednak wkrótce potem został on ponownie aresztowany.

Syn ostatniego sułtana somaliskiego, Gharz ibn Usman, schronił się do prowincji abisyńskiej Ogaden.

Ile wogóle było koncesyj abisyńskich?

Paryż. (PAT). „Paris Soir” dowiaduje się, iż dwaj Francuzi, bracia Bayart, w roku 1918 uzyskali od rządu abisyńskiego koncesję podobną do kontraktów, podpisanych przez Chertoka i Ricketta. Bracia Bayart wpłacali do roku 1924 sumy przewidziane w umowie. Kontrakt ten, jak donosi „Paris Soir”, nigdy nie był wypowiedziany. Dziennik twierdzi, że koncesjonariusze francuscy zamierzają bronić swych praw do eksploatacji bogactw mineralnych Abisynji.

Plac i pomnik Marji Skłodowskiej-Curie w Warszawie

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się uroczystość przemianowania placu przed Instytutem Radowym przy ul. Wawelskiej na plac Marji Skłodowskiej-Curie, oraz odsłonięcia pomnika jej imienia.

Przy pomniku ustawiły się poczty sztandarowe oraz delegacje wszystkich warszawskich szkół żeńskich. Przed pomnikiem zajęli miejsca członkowie rządu.

Po wykonaniu przez orkiestrę tramwajów miejskich poloneza A-dur Chopina, wygłosił prezydent miasta Staryński przemówienie, po którym pani prezydentowa Mościcka dokonała odsłonięcia pomnika znakomitej uczoniej, dłużej p. Nitschowej. W tym podniosłym momencie chór „Harfy” pod dy-

rekcją prof. Lachmana wykonał „Gau-de mater Polonia”.

Następnie wygłosił przemówienie rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Pieńkowski, który m. in. powiedział:

„Dzień dzisiejszy, w którym miasto rodzinne Marji Skłodowskiej - Curie czci swą obywatelkę honorową, jest również świętem szczególnej wagi dla Towarzystwa Instytutu Radowego, chlubiącego się jej wielkim imieniem. Tow. Instytutu Radowego istotnie wszystko zawdzięcza wielkiej uczoniej: myśl zasadniczą, możność realizacji swych celów, treść istotną życia wewnętrznego i rozwoju Instytutu. W myślach założycieli Towarzystwa, Instytut Radowy im. Marji Skłodowskiej-Curie miał być tym żywym pomnikiem,

który naród chce wystawić jako słabą podziękę za wszystko, co zdziałała wielka uczona dla dobra ludzkości, dla chwały narodu polskiego.

„Dzisiaj, gdy widzimy tu obok w gmachach Instytutu Radowego, powstałego jako dar narodowy dla Marji Skłodowskiej-Curie, skuteczną i lwią część tych zamierzeń, jakże jasno występuje prawda oczywista, iż jest to raczej dar Marji Skłodowskiej - Curie dla narodu.”

Wizyta p. Charles Dewey'a

Warszawa. (PAT.) W dniach 2 i 3 bm. bawił w Warszawie p. Charles S. Dewey, który, jak wiadomo, w latach 1927-30 był doradcą finansowym rządu polskiego.

W czasie swego obecnego pobytu p. Charles Dewey miał sposobność zetknięcia się z prezesem Banku Polskiego dr. Władysławem Wróblewskim oraz z szeregiem osobistości ze świata politycznego i finansowego.

Zamrożone należności od Niemiec

Warszawa. (Tel. wł.). Bawił w Warszawie przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Niemcami dyr. departamentu Sokołowski. Przedmiotem toczących się w Berlinie rokowań handlowych są m. i. należności Polski za przejazdy niemieckich pociągów tranzytowych przez terytorjum Polski. Należności te wynoszą kilkadziesiąt milionów złotych. Strona niemiecka wystąpiła z projektem uiszczenia tych należności polskich towarami. (w)

Skarga na senat gdański

Gdańsk. (PAT.) W związku z wprowadzeniem przez senat gdański zmiany gdańskiego kodeksu karnego, sprzeciwiającej się postanowieniom konstytucji wolnego miasta, opozycja złożyła petycję na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów.

Górnicy brytyjscy grożą strajkiem

London. (PAT.) Na kongresie brytyjskich Trade Unionów, który obecnie odbywa się w Margate, prezydent federacji górników W. Brytanji, Jones, ostro zaatakował właścicieli kopalń, grożąc strajkiem w razie dalszego ignorowania postulatów górników. Jones podkreślił, iż wśród górników panuje nędra i zaczyna ogarniać ich rozpacz. Mówca zarzucił właścicielom kopalń, że celowo obniżają ceny węgla. Przyjęto rezolucję popierającą postulaty górników.

Tysiąc ofiar huraganu na Florydzie

Miami. (PAT.) Liczba ofiar huraganu na Florydzie wzrosła prawdopodobnie do 1000 osób.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Dotąd odnaleziono 140 zwłok ofiar katastrofy, których jednak nie zdołano zidentyfikować. Władze poczyniły już przygotowania dla pogrzebania ofiar. Przeszło 500 trumien, zakupionych przez instytucje miejskie, jest w pogotowiu. Istnieje tendencja, aby wszystkie zwłoki pozbierać na jedno miejsce i spalić wspólnie. Ma to przyczynić się do uniemożliwienia rozszerzeniu się zarazy, która grozi wybuchem z uwagi na szybkie rozkładanie się zwłok ofiar.

Spustoszenia materialne są ogromne. Domy mieszkalne i cały dobytek mieszkańców są zniszczone.

Orkan, który stracił nieco na sile, posuwa się obecnie w kierunku północno-wschodnim ponad Południową Georgię do Atlantyku, siejąc na swej drodze w dalszym ciągu spustoszenie i zniszczenie.

„Dar Pomorza” powrócił

Okryty laurami w podróży naokoło świata statek,
Gdynia przywitała entuzjastycznie

Gdynia, 4 września.

Nad sylwetką Gdyni znowu sterczą wspaniałe maszty statku szkolnego „Dar Pomorza”. Okryty laurami w pierwszej pod polską banderą podróży naokoło świata, zawitał statek znowu w porcie macierzystym. Gdynia mu zgotowała godne przyjęcie. Tysiączne tłumy, gala na wszystkich statkach, stojących w porcie, głośnie ozwy syren okrętowych i portowych, przedstawiciele władz państwowych, wszystko to owacyjnie witało „Dar Pomorza” w Gdyni.

Kto widział to entuzjastyczne powitanie statku szkolnego, ten dojdzie do przekonania, że coraz więcej jest w naszym społeczeństwie entuzjazmu dla morza i polskiej bandery. Kierownictwu i załodze statku entuzjastyczne powitanie się należało, bo w dziejach polskiej marynarki handlowej ukończona podróż „Daru Pomorza”, będzie nazwana sukcesem polskich nawigatorów, którzy potrafili całą podróż odbyć ściśle według usta-

jów egzotycznych, wielkich rozmiarów żółwie, małpki i papugi. Obok wrażeń i doświadczenia, którego zdobycie było celem podróży, każdy marynarz przywiózł z sobą także i pamiątki. Razem z marynarzami cieszyła się dziś cała Gdynia. Był to dzień prawdziwej radości.

Teraz młodzi marynarze nadal się

kształcić będą teoretycznie, gruntować to, co im dała podróż. Obecny i niewątpliwie dalsze jeszcze sukcesy naszego statku szkolnego przyniesie muszą polskiej marynarce handlowej korzyść rzeczywistą.

Państwo swoją polityką ma obowiązkiem zabiegać, aby była pracą dla dziś powitanej i dla wszystkich następnych kadr tych, których zamilowanie składnia do pracy na morzach. Tego od państwa mają prawo się spodziewać nasi młodzi adepci marynarki handlowej, tego musi oczekiwać społeczeństwo całe, które coraz więcej dla morza i jego znaczenia ma zrozumienia. (p)



Przedstawiciele władz i społeczeństwa na pokładzie.

Aresztowania i rewizje

Ostrów. (Tel. wł.). W czwartek wieczorem zjawila się w mieszkaniu prezesa Stronnictwa Narodowego w Ostrówie dr. Mamaka policja, która przeprowadziła u niego rewizję. Rewizja trwała od godz. 19 do 20.30. Dr. Mamak został aresztowany. Jak się dowiadujemy, ma on być w nocy przewieziony do Warszawy.

Toruń. (Tel. wł.). Policja urządziła rewizję w sekretaracie wojew. Str. Nar. i w mieszkaniach pp. red. Cieślaka, majora Ławniczaka i red. Ciesielskiego, poszukując ulotek nielegalnych. Rewizje pozostały bez skutku.

Grudziądz. (Tel. wł.). Aresztowano pod zarzutem „namawiania do bojkotu wyborów” p. Dojewskiego w Polskim Węgrowie.

Częstochowa. (Tel. wł.). W środę policja przybyła do lokalu głównego Stronnictwa Narodowego przy Al. Wolności 18 i dokonała szczegółowej rewizji. Rewizja trwała kilka godzin.

Obecni w lokalu zostali poddani rewizji osobistej. Aresztowano szereg narodowców. M. in. aresztowano w lokalu i poza lokalem pp.: Leitnera, Bednarskiego, Szczypiora, Frackiewicza, Heluszkę, Buchałę, Banaszkiewicza, Obalę, Sambora, Dembiczę i innych. Rewizje dokonane zostały również w mieszkaniach prywatnych, mianowicie u prezesa S. N. mgr. Kozerskiego.

Po dokonanej rewizji aresztowany został syn prezesa Lech Kozerski. Dalsze aresztowania zostały dokonane na mieście za rozdawanie ulotek p. t. „Polacy”. Aresztowano m. in. Sowińskiego, Skowrona, Kraśniewskiego i innych.

Radom. (Tel. wł.). Z polecenia szefa bezpieczeństwa starostwa radomskie-

go, wice-starosty dr. Izaaka Schützera, w dniu 4 bm. w lokalu Stronnictwa Narodowego oraz w mieszkaniu prywatnym kier. org. pow. Witolda Borowskiego zostały przeprowadzone rewizje. W wyniku rewizji, policja śledcza z lokalu Sekretariatu Stronnictwa Narodowego w Radomiu zabrała 524 ulotki.

Chorzów. (T. wł.). W ub. środę, 4 bm. policja aresztowała w Pawłowic pow. Katowice członków Stron. Narodowego pp. Jerzego Zaika i Ryszarda Malcherczyka pod zarzutem kolportowania nielegalnych ulotek. Obu odstawiono samochodem do Katowic.

W ub. czwartek w godzinach rannych aresztowany został w Radzionkowic pow. Tarnowskie Góry kierownik koła St. N. Nalewajka wraz z jednym z członków zarządu.

W Bytkowie aresztowano kierownika Koła Stron. Nar. p. Płaczka i jednego z członków zarządu.

Wywieziony do Berezki Kartuskiej?

Leszno. (Tel. wł.). Aresztowany został tutaj p. Adam Misiak, prez. pow. Stronnictwa Narodowego. Policja przybyła do składu p. M. przy Rynku skąd następnie udała się z nim do domu. Tam zabrawszy płaszcz, kapelusz i koca, odstawiono p. Misiaka do sądu. Wieczorem o godz. 19 dopuszczono do p. Misiaka matkę i brata, poczem o g. 8.25 p. Misiak wywieziony został do Berezki Kartuskiej (?). W sprawie jego usiłował interwenjować adw. Opatrny, lecz bezskutecznie.

Z CHWILI

W obronie napiętnowanej przez nas oszukańczej „katolickiej” ulotki wyborczej występuje oczywiście „Dziennik Pozn.”, entuzjasta „czystej atmosfery prawdy” obecnych wyborów.

W tym celu przytacza on tekst komunikatu jednego z dziesiątków tysięcy istniejących stowarzyszeń katolickich, a mianowicie Stowarzyszenia Kobiet Katolickich w Łodzi, które, brutalnie zaatakowane przez prasę „sanacyjną”, w obronie swej ogłosiło komunikat, w drugiej połowie ostatniego zdania nadający się do wyzyskania przez „sanacyjną” agitację wyborczą.

Ulotka (przez nas zdemaskowana) w tekście tym dokonała celowych zmian: określenie „swobodę działania” zastąpiła „swobodą głosowania”, a liczbę pojedynczą, w której przemawiało łódzkie stowarzyszenie, zamieniła na liczbę mnogą. Tego dokonawszy, ulotka zataiła, że chodzi o wspomniane stowarzyszenie, a więc — powtarzamy — o jedno z dziesiątków tysięcy stowarzyszeń katolickich, i przedstawiła komunikat tak, jak gdyby Polska Katolicka Agencja Prasowa określała w nim zasadnicze stanowisko wobec wyborów Akcji Katolickiej i ogółu organizacji katolickich, w jej skład wchodzących.

Miedzy ludźmi uczciwymi nazywa to się oszustwem. I tego nie zmieniają wykręty „Dziennika Pozn.”.

*

Organ p. Stpiczyńskiego, warszawski „sanacyjny” „Kurjer Poranny”, zirytowany na „sanacyjny” również „Czas”, że ten nazwał p. Stpiczyńskiego „Kiepurą z Mokotowa”, zagroził konserwatystom, że zacznie pisać o ich — korzyści. Na temat koryta, „jako takiego”, publikuje „Goniec Warszawski” następujący dowcipny wierszyk:

KORYTO

(Bajka)

Tak się dziś dziwnie składa życie,
że wciąż się słyszy o korzyści.
I rzecz dziś bardzo pospolita
że ktoś się dorwał do koryta.
A choć się o tem mało czyta,
lecz każdy wie, gdzie są koryta!
Frazesy, hasła i niby to
o SPRAWĘ chodzi, nie koryto.
Lecz choć miernie sztyto-kryto,
to każdy wie, że grunt koryto!
I wszyscy wiedzą znakomicie,
kto się wypasa przy korzyści.
Więc naród tylko teraz pyta:
— Kiedy się skończą te koryta?

Czasby już istotnie...

Komisje

klasyfikacji gruntów

Warszawa. (Tel. wł.). Minister skarbu zarządził rozpoczęcie prac specjalnych komisji dla przeprowadzenia klasyfikacji gruntów. Do ministerstwa skarbu w Warszawie powołano do życia główną komisję kwalifikacyjną. Ponadto czynnych jest w całym kraju 12 wojewódzkich oraz wielu powiatowych komisji klasyfikacyjnych (w)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

59)

— To mnie szalenie interesuje, drogi panie, szalenie! Nie ma pan wprost pojęcia, jak się cieszę, że nareszcie spotkałem kogoś, kto zna te zakulisowe historie naszych teatrów. A pan je zna chyba świetnie, co?

Owszem, Stefan znał te historie, zarówno ze słyszenia, jak i z własnej praktyki. Trzy lata temu napisał sztukę i rozesłał jej odbitki skryptu do wszystkich większych teatrów w Polsce. Odpowiedzi, jakie otrzymał z teatrów na prowincji, były niemal równobrzmiące, i dawały się streścić w słowach: „Bardzo oryginalna, interesująca i śmiała sztuka, trudno wprost uwierzyć, że to pański debiut, serdecznie gratulujemy. Ale... primo, wystawa byłaby dość kosztowna; secundo, pan jest debutantem, pańskie nazwisko na afiszu nie mówiłoby nic; ter-

tio, u nas sztuka idzie przeciętnie 8 do 14 razy, zatem możemy wystawić tylko 2-3 razy, t. j. sztuki, które już szły gdzieś indziej i nie padły. Jeżeli więc pańska sztuka pójdzie w Warszawie chociażby z średnim powodzeniem, wystawimy ją u nas niezwłocznie i w nadziei, że to nastąpi niebawem, skrypt zatrzymujemy. Zaznaczamy jednak z naciskiem, że pierwsi nie możemy ryzykować.”

A w Warszawie, gdzie sztuki „kasowe” osiągały ponad sto przedstawień, teatr przynosi autorom scenicznym bardzo poważne dochody. Dlatego o zaakceptowanie utworu do grania, a zwłaszcza o termin jego wystawienia rozgrywały się „homeryckie” boje. Nawet wśród ordynarnych woźniców z letniska, w którym sezon zupełnie nie dopisał, walka konkurencyjna nie przybierała tak szpetnych form, jak w stołecznych teatrach. O wystawieniu sztuki decyduje w zasadzie naczelny dyrektor, który jej nigdy nie czyta z braku czasu, od tego ma t. zw. literackiego kierownika. Ów zaś chwali przedewszystkiem te sztuki, które sam przetłumaczył z angielskiego, francuskiego, niemieckiego i t. p., bo przy tej kombinacji dzieli się zyskiem z zagranicznym autorem, podczas gdy przy sztukach krajowych nie zarabia

nic, a całe honorarium zagarnia autor.

Pan kierownik literacki głównych teatrów w Warszawie ma wprowadzić pensję niemal generalską, lecz sztuka, która „chwyci” przynosi więcej, niż wynosi roczne pobyty ministra. Czyż można się dziwić, że pan kierownik lubi sztuk, na których nie może nie zarobić? Że wpada w pasję, ilekroć do dyrekcji nadejdzie skrypt nowej polskiej sztuki i odrzuca ją bez wahania („bez czytania”, mawiał Stefan), o ile autor nie jest członkiem Akademii Literatury, lub choćby krytykiem teatralnym w jakimś poważniejszym czasopiśmie? Że pieni się w beznadziejnej wściekłości, jeżeli sztukę nadesłał Rostkowski, Szaniawski, Kiedrzyński, Grzymała-Siedlecki — słowem — jeden z tych pisarzy, których utworu mimo najszerzszych swoich chęci „spławić” nie może?

Nie. Jemu dziwić się nie należy, tylko „czynnikom miarodajnym”, które tolerują od lat niemoralną anomalję, że kierownik literacki jest równocześnie głównym dostawcą repertuaru, że w każdym sezonie wystawia się moc sztuk, a częściej lichych sztuczydel, tłumaczonych przez tego rasowego businessmana. I to jak tłumaczonych!

„Die Taube auf dem Markusplatz” w polskim przekładzie brzmiało: „Głucha z Placu Marka”. Kto, jak kto, ale stary literat mógłby chyba wiedzieć, że jedna z osobliwości cudnego Placu Marka w Wenecji są oswojone gołębie, a nie głuche baby. To jest oczywiście tylko jeden kwiatuś z oślej ląki owych niezliczonych przekładów.

Czy w tych warunkach młode talenty w Polsce mogą przyjść do głosu? Czy debiutant, Polak, choćby był drugim Bernardem Shaw'em, może liczyć na wystawienie swojej sztuki w Warszawie? Rozumie się, że nie, bo to jest zupełnie taka sama sytuacja, jak gdyby ktoś procesował się o dużą sumę pieniędzy z człowiekiem, który równocześnie ma być sędzią w tym sporze. Porównanie właściwie chybione, bo nawet w Chinach można by się spierać o pieniądze, a podczas gdy padziego wyłączyć, podczas gdy padziego kierownika literackiego debiutanta wyłączyć nie może. Może tylko zaciśnąć zęby i czekać cierpliwie, aż sędzią tłumacz osiągnie taki wiek, że nawet na kacyka teatralnego w Warszawie będzie za stary. Ba, a jeśli jego następcą będzie podobny spryciarz?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z podwórka „sanacyjnego”

Kcyńia. W dniu 30 sierpnia r. „sanacyjny” L. zw. Obywatelski Komitet Wyborczy zwołał publiczne przedwyborcze zebranie poselskie pod przewodnictwem p. dr. Kurpisza z Szubina. Zebranie to zagajono w asyście 15 policjantów mundurowych (nie licząc miejscowej policji) oraz 7 agentów, przywiezionych specjalnym samochodem z Szubina. Na zapytanie p. Kubanka, prezesa miejscowego koła Stronnictwa Narodowego, p. dr. Kurpisz oświadczył, iż po wygłoszeniu „tez” przez kandydatów na posłów każdy z obecnych będzie miał możność stawiania krótkich pytań w kwestiach dla siebie wątpliwych, czy niezrozumiałych. Po czym nastąpiło wygłaszanie przez kandydatów na posłów owych „tez”, przyczem przed każdym przemówieniem p. Kurpisz odczytywał życiorysy kandydatów. Przy tej okazji p. Kurpisz jeszcze raz sołennie zapewnił zebranych, iż przy końcu będą mieli możność stawiania krótkich pytań.

Po ukończeniu przemówień z „tezami”, p. K. odczytał „plamienną” rezolucję tej treści, iż wszyscy jednomyślnie uchwalają przez akklamację wzięcie czynny udział w głosowaniu. Kiedy jednak zapytał zebranych o zgodę na akklamację, rozległy się donośne okrzyki: „Nie!”. Wówczas p. Kurpisz czempiedzej solwował zebranie, nie dając zebrany możności stawiania nawet tych krótkich pytań mimo dwukrotnego w tej mierze przyrzeczenia.

Wywołało to wśród zebranych duże poruszenie; rozległy się okrzyki: „Niech żyje Stronnictwo Narodowe”, poczem odśpiewano zwrotkę „Roty” Konopnickiej.

Na sali zostali z miejsca aresztowani dwaj narodowcy, a mianowicie p. Marian Łażewski, student astronomii z Wągrowca oraz p. Tadeusz Borowicz, student prawa z Wągrowca. Doszło wówczas do zajść na ulicy. Zaarrestowano jeszcze p. Kubanka, prezesa Stronnictwa Narodowego w Kcyńi. Pp. Łażewskiego i Borowicza, skutych razem kajdanami oraz p. Kubanka, również skutego kajdanami, przewieziono samochodem do Szubina. Niezależnie od tego zaarrestowano 3 członków Stronnictwa Nar., a mianowicie pp. Edmunda Wojciechowskiego, Andrzeja Gołatkę i Hieronima Andrzejewskiego oraz sympatyka Str. Nar. p. Franciszka Wołoskiego, wszystkich z Kcyńi, i osadzone ich w miejscowym areszcie miejskim, skąd wypuszczono ich następnego dnia o godzinie 19 wieczorem.

Pp. Łażewskiego i Borowicza przewiozła policja z Szubina do Wągrowca w dniu 1 września i tam po spisaniu protokołu wypuszczono ich o godzinie 18. Nadmienić wypada, że obaj studenci przyjechali do Kcyńi wyłącznie w celach organizacyjnych i nie o zebraniu przedwyborczym nie wiedzieli.

Leszno. Zebrania przedwyborcze w tutejszym okręgu świecą stale pustkami. W dodatku poszczególni kandydaci na posłów, a zwłaszcza ci, którzy przepadli, nie oszczędzają zupełnie swych rywali, wyrażając się o nich nieraz w bardzo niepoehlebny sposób. Te spory w „sanacyjnej” rodzinie są coraz ostrzejsze w miarę zbliżania się terminu głosowania.

Strzałkowo. Przybyli tu autem agitatorzy oraz kandydat na posła p. Zakrzewski z Gniezna z ulotkami. Próbowali docierać do kupców i rzemieślników z ulotkami, wszędzie jednak nie chcieli rozmawiać z nieproszonymi gośćmi, którzy nie nie wskórali i jak niepyśzni odleżeli z przywiezionymi ulotkami.

Września. We wsi Janowo miało się odbyć w szkole zebranie, na które zapowiedział się z referatem komisarz wójt z Wrześni. Na zebranie to poza soltysiem nikt się nie stawił, tak, że prela-gent musiał zrezygnować z wykładu. Gdy opuszczał budynek szkolny, zgromadzeni mieszkańcy Janowa wznosili okrzyki na cześć Stronnictwa Narodowego.

Ostrów. W wiosce Dębicy miejscowy nauczyciel p. Leja i soltys p. Fluder usiłovali założyć „Strzelca”. Na organizację zebrania przemawiał p. Leja, przyczem jego wywody spotkały się z ostrym protestem obecnych, którzy gremialnie opuścili salę, pozostawiając niefortunnych organizatorów samych. W rezultacie musieli oni zrezygnować z założenia „Strzelca” z powodu zgłoszenia tylko trzech kandydatów. (rp)

Gdynia. Cała akcja wyborcza w Gdyni toczy się w atmosferze zupełnej obojętności ze strony społeczeństwa. Obecnie rozpoczęła się właściwa „kampania” przedwyborcza; biora w niej udział wyłącznie czołowi działacze miejscowej „sanacji”. Kandydatami na posłów są pp. gen. Ferdynand Zarzycki i inż. Michalski, naczelnik wydziału budowlanego w komisariacie rządu. Obok tych kandydatów, przysyłnym postem Gdyni chciałby być również p. Tebinka. O pozostałych kandydatach, figurujących na liście, w samej Gdyni prawie wcale nie mówią.

Pomiędzy kandydatami gdyńskimi doszło do starć i walk. Wszyscy trzej kandydaci należą przecież do osób dobrze ustosunkowanych w Warszawie. Jednak „sanacja” gdyńska nie potrafiła uzgodnić w swoim gronie, których kandydatów ma popierać. Rozpoczęła się wojna, najpierw domowa, obecnie już jawna. Gen. Zarzycki kandyduje w Gdyni za zgodą premiera Sławka i jest popierany przez koła, zbliżone do komisariatu rządu. Pracownik zaś miejski, inż. Michałski, rozpoczął w agitacji nie przebierać

w środkach. Wczoraj rozplakatowano w Gdyni odezwę, która mówi o gen. Zarzyckim, jako kandydacie „mas robotniczych”. Odezwą jest tak zredagowana, że wynika z niej, jakoby inż. Michalski kandydaturę swoją wycofał. Zwolennicy znów inż. Michalskiego, grupujący się w organizacjach, których zarządy podpisały odezwę gen. Zarzyckiego, zażądali zwołania zebrań dla uchwalenia swoim władzom votum nieufności. Ukazała się również druga odezwą, która nawołuje do głosowania na inż. Michalskiego i kandydata wsi p. Formelę.

W tej sytuacji w kierowniczych komórkach wszystkich miejscowych organizacji doszło do faktycznego już rozłamu. Ma-

nerzy B. B. do niedawna pozornie zgodnie współzysający, obrzucają się pogroźkami.

Zaalarmowane wiadomościami z Gdyni czynniki kierownicze w Warszawie uznały, że muszą w te sprawy niezwłocznie wkroczyć. Do Gdyni przyjechał premier Sławek, generalny sekretarz B. B. Brzękosiński oraz kierownik wojewódzki p. Schab. Ponieważ p. premier Sławek wziął najpierw udział w uroczystościach związanych z przyjazdem „Daru Pomorza”, więc kłótnie między menarami B.B. trwały nadal. Każda z grup twierdzi, że premier Sławek stanie po jej stronie. We wtorek w godzinach popołudniowych odbywał się szereg konwentykły i narad. (p)

Katastrofa kolejowa pod Bydgoszczą

7 wagonów uległo zniszczeniu — 12 osób odniosło rany

Bydgoszcz. (Tel. wł.). Na dworcu kolejowym Wierzechucin pod Bydgoszczą wydarzyła się w czwartek katastrofa kolejowa zderzenia się dwóch pociągów.

Mianowicie pociąg towarowy, zdążający do Gdyni, wjechał na samym dworcu w Wierzechucinie na stojący na torze pociąg osobowy.

Wskutek zderzenia 12 osób zostało rannych. Poza tem rozbitych zostało 7 wagonów. Do chwili obecnej nie stwierdzono, kto ponosi winę za wypadek.

Bydgoszcz. (PAT). Szczegóły wczorajszej katastrofy kolejowej na linii Maksymilianowo — Gdynia są na-

stepujące:

Na stacji Wierzechucin stał pociąg, w którym kilka wagonów było zajętych przez wojsko. Na tenże tor wjechał, pomimo zamkniętego sygnału, pociąg towarowy, zdążający do Gdyni. Skutki nieuwagi maszynisty pociągu towarowego były fatalne. Lokomotywa pociągu towarowego wpadła na stojący pociąg, druzgocąc 7 wagonów. Ostatnie cztery wagony pociągu stojącego na stacji były załadowane bagażem, a w 3-ch pierwszych znajdowali się żołnierze. — Zpod gruzów wagonów wydobyto 11 żołnierzy ciężiej i lżej rannych oraz 1 ciężko rannego funkcjonariusza kolejowego.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś, w piątek, dnia 6. września najwspanialsza Premiera sezonu
Gigantyczne arcydzieło filmowe wytw. „Paramount” realizacji Henry Hathaway



porwająca epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia

W rolach głównych:

Gary COOPER — Franchot TONE — Ryszard CROMWELL
Kathleen BURKE — Sir Guy STANDING

Wszelkie zachwyty i superlatywy za słabe są, aby choć w części ocenić ogrom, potęgę i piękno tego niezwykłego filmu!

Pogrzeb tragicznie zmarłego

Wolsztyn, 4 września.

W Kębłowie powiatu wolsztyńskiego odbył się w środę, dnia 4 bm. pogrzeb śp. Feliksa Janasika, ugodzonego kulą karabinową w brzuch podczas zajęcia na wiecu przedwyborczym w Wroniawach w d. 31 sierpnia r. b.

W kościele parafialnym odprawione zostały dwie Msze św. za spokój duszy tragicznie Zmarłego, poczem liczne rzęszce publiczności, w tem długie szeregi Młodych Polek, K. S. M., sokółów i Młodych Str. Nar. ze sztandarami wyruszyły na cmentarz. Z kaplicy cmentarnej do grobu odprowadził zwłoki ks. wikariusz Adamczewski w asyście ks. Marcinowskiego. Szpaler tworzyły wyżej wspomniane organizacje.

Po egzekwacjach wśród śpiewu „Witaj Królowo” spuszczono trumnę ze zwłokami do grobu.

Grupie ludzi, wychodzących z cmentarza, ktoś wręczył ostatnie wydanie „sanacyjnego” „Nowego Kurjera”, w którym w sposób bezprzykładnie oszczerczy i kłamliwy przedstawiono przebieg zajść we Wroniawach. Obrzydliwie napaści „Nowego Kurjera” wywołały powszechne oburzenie.

Pociąg-wystawa w Poznaniu

Dziś o godz. 9.40 przybywa do Poznania z Bydgoszczy pociąg, stanowiący wystawę wytwórczości krajowej. Pociąg-wystawa, składający się z 35 wagonów, w tem 31 wystawowych z 180 stoiskami, przetoczony zostanie na teren Targów Poznańskich. O godz. 12 nastąpi specjalne otwarcie pociągu - wystawy. W dniu otwarcia można ją zwiedzać od g. 15, w inne dni od godz. 9-tej rano. (sk)

Komunikat meteorologiczny

Napływ powietrza pochodzenia polarno - morskiego spowodował, że w dniu 5 września na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem i miejscami notowano burze lub przelotne deszcze.

Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 15 st. w Zakopanem i Łodzi, 16 w Gdyni, 19 w Warszawie, Krakowie, Grudziądzu i Wilnie, 20 w Pińsku, Brześciu n. Bugiem, Tarnobrzegu i Tarnopolu, 21 w Lucku i Lwowie, 22 w Przemyślu, a 24 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 6 b. m.: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem

Wrzesień

6

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.

Piątek: Zacharyusza pr.

Sobota: Reginy p.

Kalendarz słowiański

Piątek: Drogowida.

Sobota: Domosław.

Słońca: wschód 5.10.

zachód 18.31

Długość dnia 13 g. 21 min.

Księżyc: wschód 14.39.

zachód 21.44.

Faza: Pierwsza kwadra o 3 godz.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Judas z Karliothu”.

Gościnny występ L. Solkiego.

Teatr Narodowy: Dziś — o godz. 16 „Cudowny rubin”; o godz. 20 „Chata za wsią”.

Teatr Letni w Zoologu: Dziś i dni następne o godz. 20 „Żegnajcie nam”.

z przelotnymi deszczami i lekka skłonnością do burz. Chłodniej. Dość silne lub umiarkowane i chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Śniaczka na Wileńszczyźnie

Warszawa. (Tel. wł.). W ub tygodniu stwierdzono rzadko występującą w Polsce chorobę śniaczki, której parę wypadków zanotowano na Wileńszczyźnie. (w)

Wiadomości potoczne

— * Młodzież Wszechpolska, Stow. S. U. P. udziela wszelkich informacji o studiach na Uniw. Pozn., organizacjach akademickich, życiu młodzieży akademickiej. Dyżury członków zarządu odbywają się codziennie od godz. 12—13 w lokalu organizacji przy ul. św. Marcina 65 w podwórzu.

— * Piesza pielgrzymka do Dąbrowki Kościelnej. W związku z naszą notatką donoszącą o pieszej pielgrzymce do Dąbrowki Kościelnej w dniu 7 bm., podajemy, że pielgrzymka wyruszy z kościoła św. Małgorzaty na Śródcie. Termin wyjazdu pozostaje ten sam, a więc sobota 7 bm. o godz. 6-tej rano. Powrót pielgrzymki nastąpi w niedzielę 8 bm. około godziny 19-tej. Wszelkie pogłoski o odwołaniu tej pielgrzymki są nieprawdziwe. (sk)

— * Alarm straży pożarnej. Wczoraj po południu wezwano miejską straż pożarną z odwachu drugiego na ul. Poznańską 26. Miała tam być eksplozja okowy w aparacie fryzjerskim podczas grzania żelazka. Przy przybyciu straży okazało się jednak, że żadne niebezpieczeństwo nie zagraża. Nikt też nie chciał wiedzieć o jakimkolwiek wybuchu. (kl)

— * Płonął spalił stóg. W Swarzędzu spalił się stóg słomy żytniej p. Karola Hoffmayera. Spłonęło około 90 wozów słomy. Przyczyną pożaru było uderzenie pioruna podczas burzy. (kl)

— * Dzieci wzniciły pożar. W Dopiewie w powiecie poznańskim spalił się stóg żyta u rolnika Czesława Kaczmarska. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień spowodowały dzieci, bawiące się zapalkami. (kl)

Kawę na lawę (98)



inni za nas myśle.

Nie martwmy się! nie główmy się!
Świat zawsze pójdzie dalej.
Miał myśleć i wymyśleć proch,
Gorzałki z butli nalej.
Tyś nie wymyślił, ani ja,
Ni Radja, ni Radjonu,
Ni krótkich spieć, ni długich fal,
Ni pat-, ni tel-efonu;
Nie wymyśliłeś chyżych aut,
Benzyny, ani gazu —
A przecież, dzisiaj wszystko masz
Gotowe już odrazu.
Uspokój się! i nie martw się!
Świat zawsze dalej goni...
Ty sobie pij i jedz i śpij
W powszedniej monotonji.
I tak zawsze dowiesz się,
Ze znów coś wynaleźli,
Ze w stratosferze byli — i
Na księżyc prawie wleźli.
A gdy gotowy będzie już
Tor międzyplanetarny.
Wygodnie zwiedzisz stacje gwiazd
Pociągami popularnym.
Narazie niechaj błądzi tam
Fantasta, czy poeta...
Nie spieszymy się! nie pchajmy się!
Wystarczy nam luneta!

ARTUR MARJA.

Z sali sądowej

Strzały pod Jasną Górą

Rok mija od zajęć pod Jasną Górą podczas pobytu gen. Hallera w Częstochowie. W maju rb. przesunął się w Częstochowie łańcuch spraw policyjnych, rozpatrywanych przez miejscowy sąd okręgowy. Między innymi kilka z nich były to echa zajęć pod Jasną Górą; w wyniku rozpraw skazano około 10 narodowców.

Ostatnio posterunkowy I. komisariatu Aleksander Pianka został oskarżony o to, że w dniu 30 września ub. r. w zamiarze pozbawienia życia Piotra Jasińskiego, strzelił do niego z rewolweru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonał, bowiem kula trafiła go w plecy, na wysokości 11 kręgu piersiowego.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, chociaż stwierdza, że w czasie zajęcia był pod Jasną Górą w mundurze policyjnym, posiadał również przy sobie rewolwer syst. „Nagan”, ten sam, który jako jeden z dowodów znajduje się na stole sędziowskim. Ponieważ zarzuca mu się, że zgolił wąsy wkrótce po zajęciach, bojąc się poznania przez poszkodowanego, oświadcza, że wąsów pozbył się znacznie wcześniej.

Poszkodowany Piotr Jasiński zeznaje o fakcie postrzelenia. Po nabożeństwie wraz z innymi podążał w stronę parków. Kiedy powstało zamieszanie i usłyszał strzały, dochodzące do strony figury św. Prokopa, przyspieszył kroku, by przez Aleja Sienkiewicza dostać się do miasta. W pewnej chwili, gdy znajdował się niedaleko parku Staszica, w pobliżu figury Matki Boskiej, stojącej w tym miejscu, zauważył, jak jakiś policjant wzrostu wysokiego, szczupły, brunet, szybkim ruchem wyjął rewolwer, mierząc w jego stronę. Padł strzał. Ranny Jasiński raz jeszcze odwrócił się w stronę sprawcy, chcąc go zapamiętać. W tej chwili poznał, że jest to policjant dobrze znany mu z widzenia. Resztkami sił dowlócił się do wylotu III Alei, gdzie wsiadł do drożki. Przed szpitalem N. Marji P. stracił przytomność.

Prokurator podkreślając, że czyn oskarżonego nie był dokonany w czasie urzędowania, ani w obronie koniecznej, domagał się surowego wymiaru kary. Sąd wydał wyrok po dłuższej naradzie, skazując Piankę na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie wyroku na lat 3. Powództwo cywilne sąd zasądził w wysokości 56 zł z odsetkami od 30 września ub. r.

Tytoń z Grecji

Warszawa. (Tel. wł.). Monopol tytoniowy ma zakupić tytoń za blisko 2 miliony w Grecji na warunkach kompensacyjnych w zamian za węgiel polski z kopalni Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. (w)



Pożegnana zbiórka uczniów Państw. Szkoły Morskiej. (Do koresp. na stronie 2.)

„Żandarm nie może być zbójcą...”

Praga. (PAT). Prasa notuje zakrawający na anegdotę wypadek, jaki się zdarzył w ostatnich dniach. Mianowicie jedna z czeskich wytwórni filmowych, przygotowująca nakręcenie filmu pt. „Janosik”, upatrzyła na wykonawcę roli tytułowej pewnego młodego żandarma, pełniącego służbę w Słowacji. Władze przełożone uznały jednak, że żandarm nie może grać roli

zbójnika Polecono żandarmowi wnieść podanie o przeniesienie na inne stanowisko w służbie państwowej, poczem dopiero może uzyskać urlop w celu odegrania roli zbójnika. Po skończeniu nakręcania filmu żandarm może znowu wnieść prośbę o ponowne przeniesienie do żandarmerji, a prośba niewątpliwie zostanie uwzględniona.

EXPORT

Wścigi konne

W niedzielę, 8 bm. rozpoczyna Towarzystwo Wścigów Konnych Ziemi Zachodnich T. z. jesienny sezon wścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu na torze w Ławicy.

Dotychczas udział koni do gonitw zgłosili następujący właściciele stajen: M. Bawłowski, rtm. W. Bobiński, st. „Bończa”, rtm. K. Bogusławski, por. Belina Czechowski, J. Cerbe, por. D. Czeheidze, St. Fryder, por. A. Jaroszewski, ppłk. St. Królicki, L. J. bar. Kronenberg, rtm. W. Lewicki, St. hr. Korzbog-Lacki, Ign. hr. Mielżyński, M. Mrugaszevska, rtm. M. Nestorowicz, St. Obstowa, J. Pawłowski, inż. H. Pomernacki, por. T. Rybicki, por. J. Rościszewski, T. Seidel, rtm. K. Święcicki, J. Temnicka, E. Wawrzynek.

Poza tem przybyły nowe konie, które jeszcze w Poznaniu nie biegały i to właściciele: por. Fr. Wójcika ze Lwowa przeszkodowe, rtm. Bierzyńskiego, 13 D. A. K. rtm. J. Jędrzejewskiego, por. E. Tudzińskiego, J. Boryckiego, St. Maryewskiego, tak, że ogółem jest już na torze 120 koni. Wyścigi zatem zapowiadają się pod względem udziału koni w gonitwach dobrze.

We wtorki i piątki od godz. 4 rano odbywają się galopy po zielonym torze.

W piątek odbędą się zgłoszenia koni do gonitw na dzień 8 września.

Lekka atletyka

Znowu dwa fantastyczne rekordy Amerykanki Stephens. 17-letnia Amerykanka Helen Stephens, najgroźniejsza współzawodniczka Walasiewiczówny, która w niedzielę pobiła rekord światowy Polki na 220 jardów wynikiem 23,9 sek. poprawiła już w poniedziałek na zawodach w Kanadzie ten wynik o 0,7 sek. (23,2 sek.). Nieprawdopodobny ten wynik jest lepszy o 1,2 sek. od starego rekordu Walasiewiczówny. Na 100 jardów Stephens ustaliła również nowy rekord światowy osiągając wspaniały czas 10,4 sek.

Walasiewiczówna, Kwaśniewska i Wajsońska jada do Wiednia w piątek rano, na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Po powrocie do Polski Walasiewiczówna ma startować 15 bm. w Chorzowie. Projektowany jest również start Walasiewiczówny w Londynie 21 lub 28 bm. Polka stoczyłaby pojedynek z Angielką Hiscock.

Piłka nożna

Transmisja radiowa z meczu Polska — Niemcy we Wrocławiu w dniu 15 bm. odbędzie się na wszystkich rozgłoszeniach polskie. Transmisja rozpocznie się o godz. 17.35 i obejmie zakończenie meczu.

W dzień wyborów do Sejmu nie odbędą się rozgrywki w klasach A. B. i C. poznańskiego okręgu. Wydział gier komunikatem nr. 11/35 przełożył wszystkie rozgrywki w tych klasach na inne terminy „w związku z odmową większości pp. starostów udzielenia zezwoleń na urządzenie w dniu 8 września 1935 r. imprez sportowych.”

Pływanie

Niezwykły czas. W Londynie na zawodach pływackich uzyskał nieznaną bliżej Anglik George Booker na 100 jardów fantastyczny czas 49,9 sekund. Dotychczasowy rekord należał do słynnego Weissmuellera i wynosił 51 sek. (Pat.)

Tennis

Mistrzostwo tenisowe Szwajcarii zdobył Niemiec p. Cramm, bijąc w finale Szwajcara Ellmera 6:3, 6:3, 6:4. W grze pojedynczej pan mistrzostwo zdobyła Mathieu, po zwycięstwie w finale nad Rosambert 6:2, 6:2. (Pat.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film wiedeński p. t. „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś”. Zreżymowana wiedeńska komedia, opowiadająca, jak to pewien młody, przystojny, zbankrutowany hrabia dla chleba został zawodowym szoferem i jak to, mimo swej skromnej pozycji społecznej, zdobył serce i rękę ładnej i bogatej osoby. W toku akcji razem z bohaterem odbywamy podróż do Włoch przez Tyrol, co daje okazję do pokazania wielu ładnych widoków.

Zdeklasowanym chwilowo hrabią jest junacki, miły Gustaw Fröhlich, jego partnerką wdzięczna Liana Haid. Dobry typ charakterystyczny starego lokaja stworzył z właściwym sobie humorem Szöke Szakall. Wplecionych w film kilka melodijek Stolz słucha się gładko.

Kino „Sfinks” wyświetla film polski p. t. „Przybłęda”. Największą wartością tego filmu są wspaniałe plenery, odkrywane przed nami uroki Huculszczyzny. Dla tych plenerów, których dotychczas nie pokazał nam żaden inny film, „Przybłęda” jest wart widzenia. Treścią filmu jest historia miłości pewnej dziewczyny, która niewiadomo skąd przybyła i zamieszkała w jakiejś wsi podkarpackiej, do młodego zabijaki. Gra aktorów i reżyserja na poziomie przeciętnej poprawności. Na podkreślenie zasługuje oprawa muzyczna filmu, skomponowana przez Maklakiewicza (np. bardzo oryginalny motyw quasi marszu weselnego w prologu). (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5. 9. 1935 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,10	89,33	88,87
Holandja	358,80	359,70	357,90
Londyn	26,26	26,39	26,13
Nowy Jork, telegr.	5,30 7/8	5,33 7/8	5,27 7/8
Paryż	34,99	35,08	34,90
Praga	21,94	21,99	21,89
Sztokholm	135,40	136,05	134,75

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	41,25
5% poz. konwersyjna	67,77
6% poz. dolarowa	82,75
4% poz. prem. dolarowa	52,30
7% poz. stabilizacyjna	63,88

Tendencja mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	91,25
Lilpop	9,—
Starachowice	33,25

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Parcele

pod kamienicę przy ulicy Mostowej sprzedam. Telefon właściciela 11-04. zdg 39 685

7. SPRZEDAŻE

Cukiernia

zaprowadzona z własną pracownią, przyległą mieszkaniem spowodu wyjazdu na sprzedaż. Czynsz niski. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 053

Skład

spożywczy na dogodnych warunkach sprzedam. Egzystencja pewna, centrum miasta. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 861

Meble

poleca najtaniej K. Bakoś Stary Rynek 51 zdg 39 601/2

Jadłodajnię

śródmieściu świetny punkt sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 613

Skład owoców

towarem lub bez, śródmieście. Adres Kurjer Poznański zdg 39 668

Sprzedam

skład towarów krótkich i piśmiennych, dobra okolica. Adres wskazać Kurjer Poznański zdg 39 507/8

Przedsiębiorstwo

zaprowadzone z powodu śmierci pracowni 390. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 856

Zakład

fryzjerski, centrum tanio sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 39 778

Motocykle

News-Imperial 350 — News-Imperial 500 mało używane za pół ceny, sprzedaż Nowaczyk. Górna Wilda 30. ng 14 842

Samochód

limuzyna, ekonomiczny. spowodu śmierci tanio sprzedam. Zgłoszenia Nowaczyk. Górna Wilda 30. ng 14 841

11. KUPNA

Rower

damski kupię, używany w dobrym stanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 592

Poszukuje

dużej umywalni do przykrycia do ściany. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 597

13. SZUKA MIESZK.

lub 3 duże pokoje kuchnia wygodami I, II piętro okolica Most Teatralny — Park Wilsona poszukuje urzędnik Banku Rolnego. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 662

2-3 pokojowego

mieszkania w centrum Jeżyce lub Łazarza szuka urzędnik na stanowisku. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 061

Poszukuje

pokoju próżnego, wprost od gospodarza, dam rok zgóry. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 639

23. ROZMAITE

Żona

bezrobotnego prosi szlachetne osoby o ofiarowanie starej bielizny dla niemowlęcia. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 038

Śwedenie

oraz wyrzuty skórne usuwa Krem Lain-Age (z kognikiem). — Nieškodliwy kosmetyk. usuwający wady naskórka. n 8297

Futra

modernizuje, naprawia Pracownia kuśnierska Pietrzak. Piekary 22. zdg 39 809

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posady

woźnego lub podobnej poszukuje, karczająca dziać, znajująca krajoznawstwo. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 988

Uczciwa

posługaczka poszukuje 3 razy tygodniowo posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 501

Gospodyni

inteligentna dobrze polecona — przyjmie posadę samodzielną prowadzenia dworu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 594

Pracznia

bardzo czysta 2,50 dziennie szuka prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 637

Posługi

praniem zaraz lub 15 szukam. — Oferty Kurjer Poznański zdg 39 276

Gospośia

szuka posady do lepszego domu od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 641

Wychowawczyni

kochająca dzieci, znajująca krajoznawstwo i robotki, szuka posady od 15. 9. lub 1. 10. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 538

Służąca

z gotowaniem do samotnej osoby poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 535

28. ROZRYWKA

Piękna Maryjka - Przybłęda

Rozkwitający kwiat miłości. Kinoteatr „Sfinks” zdg 39 215

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc wzmocnień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odroczeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odroczeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie i 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek: słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.